

Nasza Rodzina

czasopismo kościoła nowoapostolskiego



Obietnice

W księdze obietnic Pisma Świętego zapisane są cudowne rzeczy. Największą jest i pozostaje obietnica Jezusa, dotycząca Jego ponownego przyjścia i zabrania swoich do siebie, do wspianiałości niebiańskiej. Pan obiecał też posłać do swoich pocieszyciela, Ducha Świętego i pozostać z nimi po wszystkie dni, aż do skończenia świata. Apostoł Piotr podkreśla w swoim 2 Liście, że przez moc Bożą darowane nam są „drogie i największe obietnice”. Przez moc słowa i łaski, przez moc wspólnoty świętej wieczery, w której wciąż na nowo możemy uczestniczyć, żyć mają obietnice Pana, aby wszystkie dzieci Boże, tak jak Apostoł Piotr mówi dalej, mogły być „uczestnikami boskiej natury”.

Słowa Jezusa z „Kazania na górze”: „Proście, a będzie wam dane, szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam” także są Bożą obietnicą, z której do woli możemy korzystać w modlitwach. Decydujące jest to, czego szukamy, a mianowicie woli Bożej, Jego pomocy i łaski. Jeżeli zapukamy do Pana, to możemy przedstawić wszystko, co jest w naszym sercu, a da nam to, co służy do dojrzałości i godności naszej duszy. Czegoż większego możemy oczekiwać od wszechmocy i miłości Bożej, aniżeli tego, że zaprowadzi nas do wspianiałości!

Gdy słyszymy, że Pan Jezus przyjdzie i dokończy swoje dzieło, wtedy wywołuje to w nas wielką radość. W dniu Pańskim z wiary przejdziemy do oglądania. To także jest wydarzenie, które jest obiecane.

W księdze obietnic są też kolejne wskazówki, dotyczące zasad Bożych, których należy przestrzegać. Ofiarującemu Bóg daje błogosławieństwo, pokornemu Bóg daje łaskę, kto trwa w naśladownictwie, ten osiągnie cel wiary, kto jest czystego serca, ten będzie oglądał Boga...

Kiedy te wszystkie piękne obietnice będą w nas żyły, wtedy wypełni się to, co przytoczył Apostoł Piotr i będziemy uczestnikami boskiej natury. Ona musi w nas wzrastać, ponieważ kiedy Pan Jezus przyjdzie ponownie, musimy wykazać usposobienie, jakie On wykazuje.

Co składa się na boską naturę. Przede wszystkim światło i życie, prawda i jasność, radość i pokój, błogosławieństwo, pocieszenie i zachowanie. Wszystko to zyskujemy wtedy, kiedy przyjmujemy słowo i łaskę, dobra zbawienne Kościoła Chrystusa, a także kiedy będziemy postępowali zgodnie ze słowem i nie nadużywali łaski Bożej. Objawiamy się w boskiej naturze w ten sposób, że okazujemy miłość bliźniemu, że odpuszczamy, tak jak sami dostępujemy odpuszczenia, że jesteśmy łaskawi, ponieważ sami doświadczamy tyle łaski. Pozwólmy przystroić nasze dusze darami niebios w ten sposób, że nie tylko widzimy to, co jest przed oczami, ale że patrzymy daleko w przyszłość mocno wierząc w obietnice, których wypełnienie przyniesie nam wieczną społeczność z Bogiem i Jego Synem.

(Wypowiedzi Głównego Apostoła)



Buenos Aires

W pokoju dla sług
przed nabożeństwem

Podczas nabożeństwa w kościele centralnym w Buenos Aires, w niedzielę 9 lutego br.

Główny Apostoł ustanowił trzech apostołów i ośmiu biskupów. „To ustanowienie dla dzieła Bożego w Argentynie i Brazylii będzie skutkowało obfitym błogosławieństwem”, nadmienił Główny Apostoł.

Główny Apostoł w Buenos Aires - Argentyna

„Miłujcie wszystkie powierzone dusze, pozostaniecie pokornymi, z bojaźnią Bożą przystępujcie do pracy, ponieważ bojaźń Boża jest początkiem wszelkiej mądrości. Gdy będziecie odwiedzać zbory, to niech ujawnia się radość i ciepło. Bądźcie źródłem siły dla młodzieży i dla sług Bożych”. Te życzenia włożył Główny Apostoł do serc sług Bożych, których ustanowił dla Kościołów terytorialnych Argentyna i Brazylia. W obszarach działania apostołów okręgowych Maria Fiore i Guillerma Vilora dzieło Boże nieustannie wzrasta. Podczas tego nabożeństwa przeszedł w stan spoczynku, w wieku 67 lat, biskup Salvador Amoruso, który działał jako sługa Kościoła Nowoapostolskiego ponad 46 lat, w tym 19 lat jako biskup. „W czasie swego urzędowania służył niezłomną wiernością,

świętą gorliwością i głęboką pokorą, a dla apostołów stale był wartościową podporą. Powierzone dusze pielęgnował prawdziwą miłością pasterską”, te słowa, z listu apostoła okręgowego Fiore, zacytował Główny Apostoł Fehr i życzył biskupowi Amoruso przyjemnego stanu spoczynku.

W sobotę, 8 lutego, koncert w kościele centralnym w argentyńskiej stolicy nastroił wszystkich na nadchodzącą niedzielę. Buenos Aires dla Głównego Apostoła i towarzyszącego mu apostoła okręgowego Klaus Saura (Niemcy Południowe) i apostoła Nicolo Augello (Brazylia), było pierwszym etapem tej południowoamerykańskiej podróży. W poniedziałek, 10 lutego, Główny Apostoł służył w Montevideo w Urugwaju, a w środę, 12 lutego, przeprowadził nabożeństwo w Santiago, stolicy Chile.

„Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios”.

- Efezjan 1,3 -



Umiłowani bracia i siostry! Z pokorą serca stoję tu przed wami, nie jako pan nad zbożem, ale jako sługa Chrystusa i pomocnik waszej wiary. Odczuwam wasze ciepłe i wierzące serca. Jeśli do wiary dochodzi radość z bycia dzieckiem Bożym, wtedy wiara jest tak mocna, że ją zachowamy do chwili, kiedy Pan przyjdzie i zakończy swoje dzieło. Wówczas wiara ustanie, ponieważ przejdzie do błógiego oglądania. To jest nasz cel. To jest zasadniczy sens naszego życia. Dlatego też, aby osiągnąć ten cel, z całą konsekwencją pozostajemy przy rękach Pana. Nabożeństwa są dla nas miłe i drogie, ponieważ wciąż mamy poznanie, że wówczas Bóg uniża się do nas ze swojej wysokości i służy nam przekazując dary niebios, które wzbogacają nas w Bogu.

Tu w przeczytanym słowie Apostoła Pawła pisze: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa”.

W jaki sposób najlepiej wielbimy Boga? Poprzez modlitwę. Poprzez to, że stale z pragnieniem zbawienia, wdzięcznie i pokornie przychodzimy do domu Bożego. Poprzez poznanie Jego Majestatu i to, że w duchu skłaniamy się Bogu i do Niego się modlimy. Jeżeli ponadto postanowimy sobie każdego dnia Boga więcej chwalić i mniej narzekać, to mamy wewnętrzne życie duchowe, w którym odzwierciedla się dobroć i miłość Boża. Postanówmy sobie każdego dnia więcej chwalić a mniej narzekać. To jest wyraz istoty nowego stworzenia w Chrystusie Jezusie.

Dlaczego powinniśmy chwalić Boga? Ponieważ nas błogosławi wszelkimi duchowymi błogosławieństwami niebios w Jezusie Chrystusie, tak jak o tym jest mowa w naszym słowie biblijnym. Poprzez pojęcie „niebo” w pierwszym rządzie widzimy „niebo zboru”, gdzie jesteśmy błogosławieni wszelkim błogosławieństwem duchowym. Wyraźnie przecież jest mowa „...ubłogosławił (...) duchowym błogosła-

wieństwem”. Istnieje też ziemskie błogosławieństwo. Abraham na przykład był mężem Bożym, który obok duchowego błogosławieństwa dostąpił też błogosławieństwa ziemskiego. Jeżeli jesteśmy błogosławieni przez Boga w ziemskim życiu, to wdzięcznie to przyjmujemy z ręki Pana.

Mili bracia i siostry, słyszałem o trudnościach, w których znajduje się wasz kraj. Wielu ludzi musi żyć poniżej minimum egzystencji. Wielu straciło swoje pieniądze. Doszło do rozruchów. Bardzo ubolewam z tego powodu. Modlę się każdego dnia: „Miły Boże zachowaj Twój naród na całym świecie! Zachowaj wszystkich w wierze i w naśladownictwie! Daj też to, co jest potrzebne w życiu ziemskim!”. Duchowe błogosławieństwo należy jednak wyżej cenić od ziemskiego błogosławieństwa. Duchowe błogosławieństwo wzbogaca nas w Bogu.

Chcimy przez chwilę przyjrzeć się bliżej temu duchowemu błogosławień-



stwu. Duchowe błogosławieństwo w pierwszym rzędzie leży w słowie Bożym. Kto słucha słowa Bożego, je zachowuje i stara się je obrócić w czyn, ten ma duchowe błogosławieństwo, ponieważ słowo Boże posiada taką moc, że może nas dokończyć w wierze i przygotować do uczestnictwa w nowym stworzeniu Bożym. Kiedy Bóg stworzył tę ziemię, wtedy dokonał tego mocą swego twórczego słowa. W wyniku tego powstały oceany i góry, świat zwierząt i gwiazd oraz tysiące cudów stworzenia. Tylko człowieka jako koronę swego stworzenia uczynił sam, natomiast wszystko inne powstało przez Jego słowo. Teraz zaś przygotowuje dzieci ludzkie do nowego stworzenia. Pod tym względem Duch Boży od dawna przy nas pracuje. Przez słowo Pana wszystko może zostać stworzone. Jakie duchowe błogosławieństwo związane jest z tym słowem.

Następnie pomyślmy o łasce z ofiary Jezusa. Czyż nie jest to duchowym błogosławieństwem, kiedy zostają nam odpusz-

zone wszystkie grzechy i winy, że możemy być usprawiedliwieni przed wszystkimi duchami i zaden diabeł nie może sobie do nas rościć prawa. Błogosławieni wszelkim duchowym błogosławieństwem przez cudowną łaskę Chrystusa.

Pomyście o błogosławieństwie wywodzącym się z sakramentów! To również jest duchowe błogosławieństwo. Jakie cudowne skutki ma święty chrzest wodny. Obmyty zostaje grzech pierworodny i zawarte zostaje przymierze dobrego sumienia z Bogiem. To błogosławieństwo towarzyszy nam przez nasze życie. Pomyście o błogosławieństwie świętego pieczętowania, w wyniku którego otrzymaliśmy najwyższą rzecz, którą człowiek w ogóle może osiągnąć, a mianowicie stan dziecka Bożego. Nie ma nic, co byłoby większe. Mili bracia i siostry, czy wiecie, co jest moją radością? Nie to, że jestem Głównym Apostołem i podróżuję po całym świecie, odwiedzając wielu braci i sióstr w różnych krajach. Moją radością jest to, że tak jak

wy, też i ja mogę być dzieckiem Bożym. To jest duchowe błogosławieństwo i największy dar, którym kiedykolwiek mógł nas obdarzyć Bóg.

Pomyście o błogosławieństwie świętej wieczerzy. Błogosławieństwo z sakramentów ma charakter niebiański, jest duchowym błogosławieństwem. Kiedy to wszystko widzimy, wtedy wielbimy Boga, naszego Pana, który nas błogosławi wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios przez Chrystusa. Wielkim duchowym błogosławieństwem jest to, gdy się jest w jedności. O jedność zboru modlił się już Pan, kiedy był jeszcze na ziemi: „A nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy przez ich słowo uwierzą we mnie. Aby wszyscy byli jedno”. (Ew. Jana 17,20.21)

Jakim błogosławieństwem jest powiązanie! Jedność jest ważna, jest znakiem dokończenia, ale także powiązanie i społeczność z ustanowionymi dla nas sługami Bożymi jest duchowym błogosławieństwem. W tym więc pozostaniemy.



Jeszcze jedno duchowe błogosławieństwo chcę nadmienić. Błogosławieństwem jest też to, kiedy potrafimy wejrzeć do góry. Kto patrzy do góry, ten pozostaje pokornym, ten pozostaje przy ołtarzu Bożym, a dom Pański pozostaje dla niego święty.

Jakie błogosławieństwo leży w pokoju. W pokoju, który nas wewnętrznie uspokaja i ucisza. Jezus powiedział do swoich uczniów: „Pokój zostawiam wam, mój pokój daję wam”, a do tego dodał: „...niech się nie trwoży serce wasze i niech się nie lęka”. (Ew. Jana 14,27) Jakie to jest duchowe błogosławieństwo, gdy nie musimy się niczego lękać, ponieważ wiemy, że jesteśmy zachowywani w rękach Bożych! Niezależnie od tego, co nas spotka: doświadczenia, choroby, czy obciążenia, które należałoby znosić, to jeśli mamy w sercach pokój od Pana, to mamy też duchowe błogosławieństwo w Jezusie Chrystusie, naszym Panu. Za to Jemu dziękujemy i Jego wielbimy.

Do duchowego błogosławieństwa nale-

ży też radość: „Radość z Pana jest waszą ostoją!”. (Nehemiasza 8,10) Jeżeli możemy radować się w Panu, to jesteśmy silni. W tej sile kroczymy drogą do celu naszej wiary.

Duchowym błogosławieństwem jest też pocieszenie, w wyniku którego ustępuje wszelki niepokój i ponownie zapanowuje w naszym sercu cisza. Kto naprawdę może pocieszać? Tylko Duch Święty. O nim świadczył Jezus i powiedział do swoich uczniów: „Lepiej dla was, żebym Ja odszedł. Bo jeśli nie odejdę, Pocieszyciel do was nie przyjdzie, jeśli zaś odejdę, pošlę go do was”, Ducha Świętego, który prowadzi we wszelkiej prawdzie. (por. Ew. Jana 16,7) Pocieszenie w bezdusznym świecie jest duchowym błogosławieństwem.

Pod koniec każdego nabożeństwa otrzymujemy błogosławieństwo Trójjedynego Boga. Tym samym ze źródła Bożego zostaje nam dane wszystko, czego potrzebujemy. Mamy różnorodne duchowe błogo-

stawieństwa, ale trzeba to widzieć i poznać. Teraz jeszcze raz powróćmy do Abrahama. Do niego Pan powiedział: „...i będę ci błogosławił, (...) tak że staniesz się błogosławieństwem”. (1.Mojżeszowa 12,2) Zatem podwójne działanie błogosławieństwa. Z jednej strony Abraham był osobiście błogosławiony, a z drugiej strony od niego miało przejść błogosławieństwo na innych. Apostoł Piotr pisze w swoim Liście: „Nie oddawajcie złem za zło, (...) błogosławcie, gdyż na to powołani zostaliście, abyście odziedziczyli błogosławieństwo”. (1.Piotra 3,9) Wynika z tego, iż sami jesteśmy błogosławieni wszelkim duchowym błogosławieństwem, ale też mamy być błogosławieństwem dla innych. W jaki sposób? W ten sposób, że z radosną wiarą i z sercem, w którym żyje pierwsza miłość, spotykamy się z braćmi i siostrami oraz z innymi ludźmi. To zapewni życie w zborach, a ostatecznie dokończenie dzieła Bożego. Gdy sami jesteśmy błogosławieni i staramy się być błogosławieństwem dla innych, wtedy w zborze będzie pięknie, wtedy spotykając się z ludźmi w naszym środowisku będziemy składali świadectwo o tym, co Bóg nam dał. To z kolei przyczyni się do tego, że goście przyjdą do zboru. Obecność gości jest znakiem żywego i radosnego zboru. Pewnego dnia wtedy może przybyć apostoł i pieczętować kolejne dusze. To jest życie apostołskie i to prowadzi do dokończenia w wierze: „Błogosławiony niech będzie Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, który nas ubłogosławił w Chrystusie wszelkim duchowym błogosławieństwem niebios”.

To duchowe błogosławieństwo niechby żyło, niechby wywoływało skutki tak, abyśmy pozostali radosnymi! Każdy zbor jest czytelnym listem Chrystusa. W ten sposób idziemy naprzód do celu, do dnia ponownego przyjścia Chrystusa, w którym będziemy mogli wejść do wiekuistego błogosławieństwa, do wiekuistej błogości. Wówczas będziemy się radowali i powiemy: Wszelka praca, wszelka walka, wszelkie zmartwienia się opłacyły!

Co oznaczają dla nas odwiedziny Głównego Apostoła?

Na początku lutego 2003 roku nasz Główny Apostoł odwiedził Argentynę, Chile i Urugwaj. Już samo zapowiedzenie przybycia Głównego Apostoła do Ameryki Południowej wywołało błogosławieństwo. Mogliśmy to stwierdzić w trakcie przygotowań do wizyty, które wymagały wykonania wielu i pilnych prac. W czasie poprzedzającym odwiedziny również wiele się poruszało w duszach dzieci Bożych. Bracia i siostry w chórach i w orkiestrze oraz wielu innych współpracowników mogło doświadczyć skutków błogosławieństwa w szczególnej radości Głównego Apostoła.

Odwiedziny Głównego Apostoła sprawiają zawsze postęp w dziele Bożym. Podczas nabożeństwa w Buenos Aires nasz Główny Apostoł przedstawił siebie jako sługę. Powiedział, że przybył jako pomocnik naszej wiary i radości, aby propagować jedność w wierze i wzmocnić wołanie za wypełnieniem obietnicy Pańskiej. Wstąpił do naszego grona, jak już o tym pisze Apostoł Paweł: „Nie jakobyśmy byli panami nad wiarą waszą, ale iż jesteśmy współpracownikami waszymi, abyście radość mieli; albowiem wiarą stoicie”. (2.Koryntian 1,24) Błogosławieństwo, jakie związane było z tym nabożeństwem, uwidocznilo się nie na ostatku w darowanych nam nowo ustanowionych apostołach i biskupach. Poprzez te dary urzędu, cudowną częścią licznych bogactw, które otrzymaliśmy, w przyszłości będzie możliwy błogosławiony rozwój w Kościołach terytorialnych Argentyna, Brazylia i Urugwaj. Słowa nabożeństwa Głównego Apostoła głęboko utkwiły w naszych sercach. Powiedział, że znane mu są warunki życiowe w naszych krajach i modli się za nas każdego dnia. My

jednakże powinniśmy postępować zgodnie ze słowami z Efezjan 1,3, czyli dzień w dzień coraz więcej wielbić naszego Ojca Niebieskiego i coraz mniej narzekać na to, co Bóg dopuszcza, ponieważ wszystko służy ku dobremu.

W Montevideo 7000 braci i siostr zgromadziło się na nabożeństwo. Bracia i siostry w krótkim czasie, jaki mieli do dyspozycji, z wielką miłością i pilnością przekształcili wynajęte audytorium w godne miejsce zgromadzenia na nabożeństwo. Pomieszczenie, służące jako pokój dla sług na przykład zostało całkowicie wyłożone materiałem i wyposażone w klimatyzację. Swoją służbę w Montevideo nasz Główny Apostoł zreasumował słowami: „Gdzie jest bojaźń Boża tam nie ma duchowych braków. Jeżeli tę myśl weźmiecie z sobą na dalszą drogę, to opłacili się moje odwiedziny u was!”.

W Chile nasz Główny Apostoł po raz ostatni był 10 lat temu. W tamtym czasie w całym kraju rozciągającym się na przestrzeni 4000 kilometrów były tylko trzy zbory. Wówczas nasz Główny Apostoł powiedział: „Byłoby pięknie, gdyby co 200 kilometrów powstał zbór”. Teraz w Santiago mógł się radować z obecności ponad 2000 braci i siostr oraz z 19 zborów. Podkreślił też, że rozwój nie jest jeszcze zakończony, a z tych 19 zborów może powstać 25. To jest teraz nasz cel! Bracia i siostry z Argentyny, aby wzmocnić chór chilijski przybyli na to nabożeństwo podróżując autobusem



Główny Apostoł Fehr i towarzyszący mu apostołowie opuszczają halę w Santiago. Obok Głównego Apostoła apostoł okręgowy Mario Fiore

przez Andy. Na granicy zostali nader uprzejmie odprawieni, a karabinierzy - chilijska formacja policyjna - jadąc z przodu pilotowali autobus. W ten sposób okazali uznanie, jakie w ostatnich 10 latach Kościół zyskał w Chile.

W Argentynie i Urugwaju Głównemu Apostołowi została zapewniona oficjalna ochrona rangi ministerialnej. Naszym życzeniem jest, aby miłość Głównego Apostoła w sercach wszystkich dzieci Bożych znalazła oddźwięk i była motorem działania, żebyśmy osiągnęli niezbędną godność na dzień ponownego przyjścia Syna Bożego.

Mario Fiore

Apostoł okręgowy Mario Fiore urodził się 16 stycznia 1937 roku. Do urzędu apostoła został powołany w 1977 roku, a od roku 1992 działa jako apostoł okręgowy. Obsługuje Kościół terytorialny Argentyna, a także takie kraje jak: Chile, Paragwaj i Urugwaj.

Szereg podobieństw Jezusa możemy znaleźć tylko w jednej z czterech Ewangelii. Do takich podobieństw zalicza się w Ew.Łukasza 12,16-21 podobieństwo o pewnym bogatym gospodarzu.

Podobieństwo o pewnym bogatym gospodarzu

Okoliczności podobieństwa

Kilka tysięcy ludzi zebrało się, aby słuchać Jezusa, który nauczał swoich uczniów i zebranych. Pewien człowiek wśród słuchaczy miał spór ze swoim bratem w sprawie dziedzictwa. Poprosił więc Jezusa, żeby nakazał jego bratu podzielić się dziedzictwem.

Wynika z tego, że powszechnie uznawano wyjątkowy autorytet Jezusa. Pan wszakże odmówił wmiśzania się w sprawy spadkowe. Nie występował jako sędzia, który najpierw bada fakty, a następnie rozstrzyga spór. Pan wskazuje, że zna sedno sporu i to zło nazywa po imieniu: „Baczcie, a wystrzegajcie się wszelkiej chciwości, dlatego że nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie”. (por. Ew.Łukasza 12,13-15)

Chciwość, samolubna żądza posiadania bogactwa, jest częstym tematem poruszonym w Ewangelii Łukasza. W relacji podobieństwa o bogaczu i Łazarzu (Ew.Łukasza 16,19-31) błęd bogacza natychmiast rzuca się w oczy. Biednego pozostawił w nędzy, a będąc zadowolonym i sytym, nie liczył się z potrzebą bliźniego. Dlatego też musiał cierpieć z powodu skutków braku swego miłosierdzia.

Co jednak znamienne jest w podobieństwie o pewnym bogatym gospodarzu? Podobieństwem tym Jezus występuje przeciwko chciwości. Gdzie tkwi błąd? Co jest nagannego w postępowaniu gospodarza, który zadbał o zapasy?

Kluczem do wyjaśnienia jest wypowiedź Jezusa, którą poprzedził podobieństwo: „...nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie”.

Tekst podobieństwa

„I powiedział im podobieństwo: Pewnemu bogaczowi pole obfity plon przyniosło. I rozważał w sobie: Co mam uczynić, skoro nie mam już gdzie gromadzić plonów moich? I rzekł: Uczynię tak: Zburzę moje stodoły, a większe zbuduję i zgromadzę tam wszystko zboże swoje i dobra swoje. I powiem do duszy swojej: Duszo, masz wiele dóbr złożonych na wiele lat; odpocznij, jedz, pij, wesel się. Ale rzekł mu Bóg: Głupcze, tej nocy zażądają duszy twojej; a to, co przygotowałeś, czyje będzie? Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty”.

Syn Boży prezentuje sytuację, która może mieć miejsce we wszystkich czasach i we wszystkich kręgach kulturowych. Bógaty gospodarz zebrał dobre plony. W swej posiadłości widział bezpieczeństwo swego życia. Na tym budował swoją nadzieję przyszłości. Zaufanie pokładał w tym, co posiadał i polegał na swoich majątkościach.

Ziemskie bogactwo jest przemijające. Kto na nim polega, ten popada w błędną pewność siebie: „...nie od obfitości dóbr zależy czyjeś życie”. Życie jest dane od Boga i tylko Bóg je zachowuje. Dlatego człowiek powinien polegać na Bogu i pokładać swoje zaufanie w Nim jako stwórcy i zachowawcy. Bóg jest Panem nad życiem i śmiercią. To pozorne zabezpieczenie bogatego zostaje przeszyte decyzją Bożą: „tej nocy zażądają duszy twojej”. Nadchodzi śmierć i nie może jej powstrzymać żadne bogactwo. Co

więc będzie ze zgromadzonych majątności? Podobieństwo milczy na ten temat i nie mówi, czy są spadkobiercy. Podobieństwo jednak tylko uwypukla, że pozorne zabezpieczenie życiowe niebawem nie będzie już należało do tego, który je zgromadził w przekonaniu, że jako prawowity właściciel będzie mógł z tego dobrze żyć przez wiele lat.

„(...) to, co przygotowałeś, czyje będzie?”. Do tego krótkiego stwierdzenia Pan przedstawia wniosek końcowy: „Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty”. Zatem tu tkwi błąd bogatego. Po prostu nie jest bogaty w Bogu! Gromadząc ziemskie dobra, przeczył to, co najważniejsze, a mianowicie nie zadbał o skarb, który ma trwałą wartość. Tak więc jest głupcem, ponieważ wyłącznie zatroszczył się o życie ziemskie i nie pomyślał o wieczności.

Świadomość swego końca

Podobieństwo o pewnym bogatym gospodarzu napomina, aby we wszystkich działaniach i przedsięwzięciach zawsze być świadomym: Moje życie na ziemi jest ograniczone i nikt nie wie, kiedy się skończy. W Psalmach czytamy wnikliwie słowa: „Daj mi, Panie, poznać kres mój i jaka jest miara dni moich, abym wiedział, jak jestem znikomy! Oto na szerokość dłoni wymierzyłeś dni moje, a okres życia mojego jest jak nic przed tobą. Tylko jak tchnienie jest wszelki człowiek, choć pewnie stoi. Sela. Zaprawdę, człowiek przemija jak cień, zaprawdę, na próżno się miota. Gromadzi, a nie wie, kto to zabierze”. (Psalm 39,5-7)

„Tej nocy zażądają duszy twojej”. Kto w obliczu takich słów mógłby być obojętny? Słowa Jezusa budzą ze snu. Wzywają, aby pośrodku dnia codziennego, pośrodku pracy, pośrodku sukcesów nie zapominać o tym, co jest najistotniejsze, a mianowicie: Zebrać skarby, które nie przemijają.

Tę myśl pogłębia jeszcze Syn Boży wśród swoich uczniów. (por. Ew.Łukasza 12,22-34) Pobudza ich do tego, żeby ufali Bogu, który dał im życie, a mianowicie życie, które jest czymś więcej niż tylko jedzeniem i piciem. (por. werset 23) Nie mają pogubić się i wyczerpać w trosce o pożywienie i o odzienie, tak jak to czyni wielu

ludzi. Wolno im polegać na Bogu: „Wie zaś Ojciec wasz, że tego potrzebujecie; lecz szukajcie Królestwa Jego, a tamto będzie wam dodane”. (wersety 30.31) Tej wypowiedzi nie można jednak rozumieć błędnie. Pan Jezus nie mówi o tym, że już nie trzeba pracować ani się troszczyć o swoje utrzymanie. Decydujące wszakże pozostaje troszczenie się o Królestwo Boże.

Jezus wezwał wówczas swoich uczniów, aby sprzedali to, co posiadali. Dziś tego od nas się wymaga. Niemniej jednak słowami „dajcie jałmużnę”, zależnie od naszej sytuacji życiowej i możliwości, wezwani jesteśmy do tego, by pomagać potrzebującym. Zasadnicza wypowiedź Pana nawiązująca do końcowego zdania podobieństwa wyraża się żądaniem, które skierował do swoich:

„Uczyńcie sobie sakwy, które nie niszczejają, skarb niewyczerpany w niebie, gdzie złodziej nie ma przystępu, ani mól nie niszczy. Albowiem gdzie jest skarb wasz, tam będzie i serce wasze”. (Ew.Łukasza 12,33.34) Tu nie chodzi o ziemskie skarby, tu chodzi o wartości wieczne.

Bogaty w Bogu

Słowo Boże jest skarbem. Łaska z ofiary Jezusa jest również skarbem. Wezwani jesteśmy, aby właśnie to zbierać. W nabożeństwach Bóg oferuje swoje słowo i swoją łaskę. Kto to przyjmuje, ten ma skarb w niebie. Jest bogaty w Bogu i nie potrzebuje się obawiać chwili, w której musi opuścić ziemię.

Ostatnie zdanie podobieństwa: „Tak będzie z każdym, który skarby gromadzi dla siebie, a nie jest w Bogu bogaty” można też powiązać z radą Jezusa skierowaną do bogatego młodzieńca, któremu Syn Boży wskazał, że ten kto ze swoich dóbr oddaje ubogim gromadzi sobie skarb w niebie. „(...) sprzedaj, co posiadasz, i rozdaj ubogim, (wypełniając radę) będziesz miał skarb w niebie”. (Ew.Mateusza 19,21)

Omawiane podobieństwo przemawia przeciwko chciwości i poleganiu w życiu ziemskim wyłącznie na własnych umiejętnościach, rozumie i majątnościach. Podobieństwo to napomina i wzywa do odpowiedzialnego obchodzenia się z bogactwem oraz uczy, żeby nie zapomnieć o tym, że człowiek żyje wiecznie. Ponadto wzywa, aby ufać Bogu, dawcy i zachowawcy życia, a także we wszystkim dać się przez Niego kierować.

Mój sen się spełnił

Moi rodzice rozeszli się ponad 70 lat temu. My wówczas jako dzieci w wieku roku, dwóch i czterech lat, zostaliśmy rozdzieleni do różnych krewnych. Gdy miałam pięć lat otrzymaliśmy nową mamę i też staliśmy się dziećmi Bożymi. Moja biologiczna matka mieszkała za granicą i wszelki kontakt z nią się urwał.

Gdy już sama wyszłam za mąż pewnej nocy miałam sen: „Twoja matka także będzie dzieckiem Bożym”. Tenże sen nie dawał mi spokoju. Tak więc pewnego dnia usiadłam i napisałam do niej list. Po dziesięcioleciach była to pierwsza próba nawiązania kontaktu: „Kochana mamo, teraz sama jestem matką i chętnie bym cię poznała”. Kilka dni później stała ze swoim mężem przed moimi drzwiami. Spotkaliśmy się uprzejmie, ale też poznałam, że w tych warunkach, w jakich wtedy żyła, nie mogła zostać dzieckiem Bożym. Pozostało mi nic innego niż za nią wciąż na nowo się modlić i prosić Ojca Niebieskiego o spełnienie mego snu. Lata mijały. Pewnego dnia moja wytrwała modlitwa została jednak wysłuchana. Matka, która tymczasem ukończyła siedemdziesiąty rok życia, przyjęła moją propozycję i przeprowadziła się ze swoim mężem, a moim ojczymem, do naszego miasta. Teraz była gotowa chodzić ze mną na nabożeństwa. W tym czasie ponownie miałam znaczący sen: Znajdowałam się w pomieszczeniu, w którym był Główny Apostoł i wielu apostołów. Apostoł okręgowy, obsługujący region poprzedniego miejsca zamieszkania mojej matki, wziął mnie za obie ręce i powiedział: „Miła siostrzo, tobie szczególnie życzę wszystkiego dobrego”. Obudziłam się.

Gdy rano tego dnia przybyłam do mieszkania matki zastałam ją owiniętą kocem i klęczącą przed łóżkiem. Moja mama nie żyła. Obok niej na łóżku spał mój ojczym,

który jeszcze o niczym nie wiedział. Pogrzeb matki przeprowadzony był przez Kościół Nowoapostolski. Ojczyma zaś przyjęliśmy do siebie, ponieważ nie miał własnych dzieci. Uczęszczał więc też na nabożeństwa. Pewnego dnia z wielkim przejęciem opowiadał, że podczas nabożeństwa widział moją mamę, stojącą obok ołtarza. Była odziana w bieli i radośnie mu pomachała. Teraz wiedziałam, dlaczego nie mój, ale tamten apostoł życzył mi wszystkiego dobrego. Moja matka dostała łaski Bożej. Wkrótce też zmarł mój ojczym. Na kilka dni wcześniej został jednak jeszcze przyjęty do zboru.

Moja siostra również mieszkała za granicą. Kiedy moją matkę wraz z jej mężem sprowadziłam do naszego kraju zerwała ze mną wszelkie kontakty. Poprzez krewnych dowiedziałam się, że moja siostra obłożnie zachorowała. Zatelefonowałam do szwagra, który był bardzo zdumiony. Pytając się go, czy mogę odwiedzić moją siostrę usłyszałam odpowiedź odmowną. Gdy nadmieniałam, że jesteśmy przecież już w tym wieku, kiedy musimy się liczyć z odejściem z tego świata, a ja bez pojednania się nie chciałabym uczynić tego kroku do wieczności, zamyślił się i zapytał moją siostrę. Niestety, ona pozostała przy swoim „nie”.

Następnego dnia zmarła. Pojechałam na pogrzeb, a szwagrowi i jego dzieciom posłałam kartkę z kondolencjami, na której, po serdecznej modlitwie o właściwe słowa, napisałam drugą zwrotkę pewnej pieśni z naszego śpiewnika: „Wielu miłych jest już w górze tam”.

Przed kolejnym nabożeństwem dla umarłych prosiłam o znak, czy być może moja siostra nie szuka łaski. Niczym odpowiedź na moją prośbę, z ust chóru rozbrzmiała właśnie druga zwrotka nadmienionej pieśni. Byłam szczęśliwa i wiedziałam, że Pan wysłuchał moje modlitwy.



Spotkanie dla sług

Apostoł Kreutner (z prawej) z biskupami Wiesel i Chaman na ulicy w Dhace



Po spotkaniu dla sług okręgowych w Dhace

Bangladesz: W dniach od 19 października do 4 listopada 2002 roku apostoł Kenneth Kreutner (Kanada) po raz pierwszy odwiedził Bangladesz. W stolicy kraju, Dhace, spotkał się też z apostołami, biskupami i sługami okręgowymi z Pakistanu, celem omówienia zagadnień duszpasterskich. Podczas nabożeństwa w sobotę, 2 listopada, apostoł ustanowił starszego okręgowego dla Pakistanu i ewangelistę okręgowego dla Bangladeszu. Przed przybyciem apostoła, biskup John Wiesel przeprowadził cztery seminaria dla sług okręgowych i kapłanów, w których uczestniczyło ogółem 144 braci. Ponadto przeprowadził szkolenie dla 23 nauczycieli szkoły niedzielnej, a odpowiedzialnych sług z obydwu krajów zapoznał z tematem „Służenie i działanie w Kościele Nowoapostolskim”.

Apostoł okręgowy Saur w Afryce Zachodniej

Liberia/Wybrzeże Kości Słoniowej/Nigeria: Na przełomie listopada i grudnia apostoł okręgowy Klaus Saur i apostoł Werner Kühnle (Niemcy Południowe) odwiedzili zbory w Liberii i w Wybrzeżu Kości Słoniowej. Ogółem zostało obsłużonych ponad 400 braci i sióstr. Pieczętowanych zostało 15 dusz, a ustanowionych trzech starszych okręgowych, dziesięciu ewangelistów okręgowych i dwóch pasterzy. W Liberii, gdzie apostoł okręgowy Saur był po raz pierwszy, przeprowadził cztery nabożeństwa oraz spotkał się z apostołami i biskupami sąsiedniej Sierra Leone. W Abidżanie, dawnej stolicy Wybrzeża Kości Słoniowej, bracia i siostry radowali się z ponownego zobaczenia i usłyszenia apostoła okręgowego Saura, ponieważ służył im już we wcześniejszych latach. Jedynym przytłumieniem radości był fakt, że z powodu rozruchów w środkowej części kraju nie wszyscy bracia i siostry mogli przybyć do stolicy na nabożeństwo. W połowie stycznia apostoł okręgowy Saur udał się do Nigerii. W Lagos spotkał się z 9 apostołami i 10 biskupami, działającymi w tamtym kraju. W tym spotkaniu wziął też udział apostoł Volker Kühnle, jak i trzej apostołowie z Kamerunu i Gwinei Równikowej. Podczas nabożeństwa dla sług, działających w obszarze



Kościół w Gonzaqueville - Wybrzeże Kości Słoniowej

Serdeczne powitanie w zborze Jako-Town



Apostoł okręgowy Saur (z lewej) i apostołowie przy studni

apostoła Petera Gfeller, apostoł okręgowy ustanowił starszego okręgowego Omeh i powierzył mu obowiązki przewodniczącego okręgu Lagos. Kolejne nabożeństwa odbyły się w Ibadanie i Abudży, jak i w Rizek, gdzie apostoł okręgowy poświęcił nowy kościół. Ogółem w tym kraju podczas czterodniowej podróży zostało obsłużonych 1400 dzieci Bożych i zostało pieczętowanych 25 dusz.

Święto Dziękczynienia w Malmesbury

RPA: 55 chórzystek i chórzystów z obszaru działania biskupa Petera Ackermana wraz z 16 instrumentalistami orkiestry okręgowej w dniu 4 grudnia 2002 roku wzmocnili występ chóru szkoły muzycznej w Malmesbury. Okazją było roczne nabożeństwo dziękczynne, inicjowane przez szkołę muzyczną. Dyrekcja szkoły wyraziła życzenie, czy ta uroczystość nie mogłaby się odbyć w miejscowym kościele nowoapostolskim. Ten dom Boży okazał się jednak za mały dla spodziewanych około 1000 uczestników uroczystości, dlatego wynajęto na ten cel odpowiednią salę. Apostoł Cecil A. Hendricks służył dla 1179 uczestników nabożeństwa słowem biblijnym z 1.Samuela 12,24. Na zakończenie chór wykonał utwór „Alleluja” G.F. Händla. Apostoł Hendricks przekazał też dyrekcji szkoły w upominku 50 fletów sopranowych.



Instrumentaliści podczas Święta Dziękczynienia
rocznicie obchodzonego przez szkołę muzyczną w Malmesbury

Jubileusze i szczególne nabożeństwa

Biskup Vollenhoven
w trakcie pożegnania
po nabożeństwie w Idas Valley



Stary Okręgowy Prinsloo
(z lewej) z małżeństwem Cloete i
ich pięciorgiem dzieci po
błogosławieństwie ślubnym

RPA: 22 grudnia 2002 roku starszy okręgowy C. Prinsloo służył braciom i siostram w małym zborze Nourivier w okręgu Springbok. Podczas tego nabożeństwa ochrzczonych zostało 18 dusz, a dwie przyjęte. Ku radości obecnych braci i sióstr oraz 74 gości, pewne małżeństwo, wcześniej ochrzczone wraz z 5 dziećmi, przyjęło błogosławieństwo ślubne.

8 grudnia 2002 roku biskup William Vollenhoven przeprowadził nabożeństwo w Idas Valley. Okazją było 75-lecie założenia zboru, należącego do okręgu Stellenbosch.

1 grudnia 2002 roku odbył się uroczysty koncert adwentowy z okazji 25-lecia zboru Cloetesville. Biskup William Vollenhoven zaprosił na tę uroczystość burmistrza miasta Stellenbosch wraz z żoną. Po koncercie burmistrz z uznaniem wyraził się o koncercie i występie dzieci.



Burmistrz miasta Stellenbosch
(z lewej) i biskup Vollenhoven
z braćmi i siostrami
po koncercie w Cloetesville

Zdjęcie tytułowe: Muzykanci w La Boca- dzielnicy Buenos Aires

NASZA RODZINA czasopismo kościoła nowoapostolskiego; Wydawca: Administracja Centralna Kościoła Nowoapostolskiego w Polsce, PL 81-520 Gdynia; ul.Akacyjowa 50/50A-B; tel.: (0-58) 621 94 01; tel./fax: (0-58) 664 92 88; e-mail: acnak@nak.org.pl; internet: <http://www.nak.org.pl>
W sprawie otrzymywania czasopisma oraz innych publikacji i informacji o Kościele Nowoapostolskim prosimy zwrócić się do Wydawcy.
Wszelkie prawa zastrzeżone; Indeks 366579; Nakład do 4500 egzemplarzy.